

W stronę „słabej utopii”

Abstrakt: W artykule przedstawiam koncepcję słabej utopii. Staram się wykazać, że jest to koncepcja, która stanowi odpowiedź zarówno na współczesny kryzys, jak również na doświadczenia realizacji nowoczesnych utopii.

Słowa kluczowe: słaba utopia, radykalna demokracja, kapitalizm, postmodernizm, wielość

Tak to się robi: po prostu idąc. Ty myślałeś, że ta droga gdzieś była i że twoje przyrzędy powiedzą nam gdzie ona jest. Ale nie. Potem myślałeś, że ja wiem gdzie jest droga i szedłeś za mną. Otóż nie. Ja nie wiedziałem, gdzie ona jest. Trzeba ją było wspólnie stworzyć. A zatem stworzyliśmy ją, aż dotarliśmy dokąd chcieliśmy. Stworzyliśmy drogę. Nie było jej tu¹.

Podkomendant Marcos

(Bez)sensność w neoliberalnych czasach

Niektórzy zauważają, że współczesna rzeczywistość neoliberalnego kapitalizmu cierpi na deficyt utopijnego myślenia. Zanurzeni w teraźniejszości kapitalizmu, w spłaszczonej przestrzeni zarządzanej przez urzędnika nastawionego na akumulację, nie potrafimy już pomyśleć innego świata, zapragnąć czegoś, co nie jest jedynie towarem na półkach globalnego marketu. Zostaliśmy wykastrowani z rewolucyjnej wyobraźni, która dokonuje pęknięć w całości; pozbawienie snów, które odkrywają inne style istnienia². Wyizolowani, zapracowani, zaprzęgnięci do nieustającego cyklu produkcji i konsumpcji, konsumpcji i produkcji, reproduujemy jedynie panujące, destrukcyjne stosunki społeczne. W wiecznej tymczasowości nasze marzenia również stają się takie. Wydaje się, że brakuje nam odwagi myślenia, dowagi snucia snów, które mają moc przebudzającą. Bez pragnień wykraczających poza indywidualną, spreparowaną rynkowo wizję „sukcesu”, bez pożądania, które nie ulega utowarowieniu, związaniu z destrukcyjną

¹ Podkomendant Marcos, *Stary Antoni*, [w:] *Inny Meksyk. Opowieści zapatystów*, red. B. Pradzyńska, Poznań 2014, s. 72.

² Zob. J. Crary, *24/7. Późny kapitalizm i koniec snu*, przekł. D. Żukowski, Krakter, Kraków 2015. Por. M. Chollet, *Tyrania rzeczywistości*, przekł. A. Dwulit, Książka i Prasa, Warszawa 2013.

produkcją, bez marzeń przekraczających panujące relacje – bez tego wszystkiego, nie będziemy w stanie praktycznie przekroczyć niewolącej nas totalności neoliberalnego (anty)socjalizmu. Piotr Kropotkin zastanawiając się nad koniecznością pytania o utopię, zanotował następujące słowa: „choć odważa myśli bynajmniej nie stanowi ręką odwagi w życiu praktycznym, to tchórzostwo myśli jest z pewnością miarą tchórzostwa w sprawach praktycznej realizacji myśli”³.

Niemniej problemem nie jest proste odrodzenie się utopii. Nie chodzi jedynie o samo nabranie odwagi myśli. Wskreszenie myślenia utopijnego wymaga jego prze-myślenia. Nie możemy ignorować tych głosów, które widzą w utopii raczej zagrożenie niż zbawienie. W takich narracjach jest ona postrzegana jako próba ustanowienia idealnego porządku, który z konieczności prowadzi do totalitaryzmu, krwawych reżimów. Jest to lęk przed wpisaniem w nowoczesność faszyzmem. W polskim kontekście lęk ten podsycają nieudane transformacje, zawiedzione nadzieje zarówno realnego socjalizmu, jak solidarnościowej rewolucji. Głosy te odmawiają snom racji bytu. Siłą rzeczy sen musi przerodzić się w koszmar. Należy więc wyrzec się utopii. Niestety, to, co miało nas ocalić, staje się naszym przekleństwem – wąskie, prywatne horyzonty, próba przetrwania w „naturalnych” warunkach późnego kapitalizmu, zanurzenie w zwykłej codzienności i zwykłych sprawach doprowadziło do znalezienia się w jednym z koszmarów, który stopniowo i systematycznie pogłębia kontrolę nad naszym istnieniem, niekiedy odmawiając mu prawa do trwania czy klasyfikując go jako zbędne. Czy pozostaje jedynie gęsta, dusząca rozpacz i skarlłowaciała nadzieja, że jednak w rachunku zysków i strat zostanie się zapisanym po odpowiedniej stronie?

Żeby odpowiedzieć na powyższe pytanie, a tym samym rozwikłać kwestię możliwości utopii dzisiaj, należy neoliberalną (bez)senną umieszczyć w kontekście kapitalistycznego podporządkowania oraz związanego z nim permanentnego kryzysu. Nie chodzi już jedynie o samą odwagę myśli, ale o warunki o(d)porowego myślenia i działania.

W sieci kapitału

Realna subsumcja społeczeństwa pod kapitał prowadzi do zaniku zewnętrżności⁴. Nie ma już obszarów nieobjętych, niewłączonych do globalnej gospodarki. Nie ma miejsc, do których można byłoby uciec, które można byłoby przeciwstawić panującemu systemowi. Zarówno w wymiarze fizycznym, jak i psychicznym – nie tylko materialne formy życia i jego (re)produkcji zostają poddane kapitalistycznemu zarządzaniu, ale również podmioty jako takie, w najgłębszych, najintymniejszych obszarach swojego istnienia zostają dopasowane do nowoczesnego systemu maszynowego⁵.

³ P. A. Kropotkin, *Czy powinniśmy zająć się rozpatrzeniem ideału przyszłego ustroju?*, przekł. B. Wścieklica, [w:] *Filozofia społeczna narodziła się rosyjskiego. Wybór pism*, t. 2, red. A. Walicki, Książka i Wiedza, Warszawa 1965, s. 39.

⁴ Zob. M. Hardt, A. Negri, *Imperium*, przekł. S. Ślusarski, A. Kołbaniuk, W.A.B., Warszawa 2005.

⁵ Zob. A. R. Hochschild, *Zarządzanie emocjami. Komerccjalizacja ludzkich uczuć*, przekł. J. Konieczny, PWN, Warszawa 2009; F. Lordon, *Kapitalizm, niewola i pragnienie. Marks i Spinoza*, przekł. M. Kowalska, M. Kozłowski, Książka i Prasa, Warszawa 2012.



Przekształcanie człowieka w kapitał społeczny (o zróżnicowanej wartości), przechwytywanie i ustanawianie relacji społecznych, odbywa się za pomocą sieci instytucji. Państwo jako zestawienie szeregu aparatów ideologicznych i represyjnych ustanawia i reprodukuje kapitalistyczny porządek społeczny. Tym samym władza suwerena nie jest historycznym reliktem, ani tym bardziej zewnętrzną władzą wobec globalnego neoliberalizmu. Michel Foucault zauważa, że możemy mówić raczej o różnych konstelacjach władz i modyfikacjach zarządzania życiem, niż konkurencyjnych porządkach podporządkowania⁶. Zanik zewnętrzności oznacza w tym kontekście, że ani państwo, ani szkoła czy uniwersytet, nie stanowią przestrzeni autonomicznych, mogących uruchamiać inne formy produkcji i reprodukcji porządku społecznego.

Narracje poszukujące „innego” w instytucjach, w jednostce, czy śniące o ziemiach obiecanych, istniejących gdzieś poza systemem-światowym o gospodarce kapitalistycznej, nie są w stanie wydobyć nas z (bez)sensowności. Mało tego, można wysunąć przypuszczenie, że będą przyczyniały się do naszego uwikłania w obecny porządek społeczny, rozpowszechniając iluzję o mocy emancypacyjnej sił, które są reakcyjne. Przykładowo, wiara w państwo jako instytucję antykapitalistyczną i oświecającą masy ludzkie, nie tylko zderza się z realną praktyką poszczególnych państw wspierających wielki biznes, ustanawiających prawa ograniczające swobody obywatelskie, będące w interesie symbolicznego 1%, blokującego obyczajową emancypację i rozsiewającego zarazy faszyzmu poprzez produkowanie określonych rasistowskich, szowinistycznych i nacjonalistycznych dyskursów, jak i wspomnianą działalność prawną. Wiara ta staje się niebezpieczna, gdyż łączy się z takim modelem myślenia utopistycznego, który pojawia się w naszych koszmarach.

Kropotkin dostrzega, że funkcją państwa jest ustanawianie nowej hierarchii społecznej i produkcji określonych podmiotów, podporządkowanych władzy⁷. Państwo przejmuje ideologiczną i polityczną funkcję Kościoła, wykorzystując struktury myślowe właściwe porządkowi religijnemu⁸. Immanentna mu struktura hierarchiczna ustanawia relację panowania, które czynią z ludzi przedmioty poddawane określonym obróbkom, dyscyplinowaniu i kontrolowaniu, mającym wytworzyć z nich modelowych obywateli, pracowników lub funkcjonariuszy zróżnicowanych aparatów. Następuje odgórne wprowadzenie modeli do rzeczywistości, przekształcanie jej zgodnie z ustalonym planem, który z konieczności produkuje odpady⁹, nie-ludzi, nie-obywateli, „złe podmioty”. Myślenie utopijne, które pragnie wykorzystać państwo jako siłę zewnętrzną, wikła się w reprodukcję porządku hierarchicznego, gdzie wąska grupa posiada moc decydowania, ustalania, snucia marzeń, a cała reszta redukuje się do surowca, z którego urzeczywistnia się sny – nieważne czy neoliberalne czy marksistowsko-leninowskie. Sny wielości zostają przechwycone i przeredagowane zgodnie z panującą ideologią, tak, by

⁶ Zob. M. Foucault, *Bezpieczeństwo, terytorium, populacja*, przekł. M. Herer, PWN, Warszawa 2010, s. 31.

⁷ Zob. P. Kropotkin, *Państwo i jego rola historyczna*, [w:] P. Kropotkin, *Pomoc wzajemna jako czynnik rozwoju*, Trojka, Poznań 2006.

⁸ Zob. M. Bakunin, *Bóg i państwo*, Trojka, Poznań 2012.

⁹ Zob. Z. Bauman, *Nowoczesność i Zagłada*, przekł. T. Kunz, Wydaw. Literackie, Kraków 2009; Z. Bauman, *Życie na przemiał*, przekł. T. Kunz, Wydaw. Literackie, Kraków 2004.



nie wykraczały poza, ale potwierdzały model uznany za prawdziwy, obiektywny i jedyną możliwą formę przejawiania się wolności. W tej strukturze nie jest możliwe uruchomienie autonomicznej produkcji dóbr wspólnych¹⁰.

Przekładając to na praktykę edukacyjną, można powiedzieć, że kontr-utopia i panująca-utopia wykorzystują te same mechanizmy produkowania podmiotów przy zmianie jedynie treści. Inaczej mówiąc, mamy do czynienia z paradygmatem modernistycznym, który nie jest w stanie ująć wielości i jej mocy. Edukacja w paradygmacie modernistycznym ucisza głosy, usuwa doświadczenia i relacje, których nie daje się podporządkować dominującej wizji właściwego porządku¹¹. W sieci kapitału wszystkie aparaty czynią z demokracji emblemat¹², który zasłania autorytarny system.

Potrójny kryzys

Neoliberalny reżim można potraktować jako sposób zarządzania kryzysem, który popadł we własny kryzys. Obecny kryzys ma potrójny charakter: ekonomiczny, polityczny i społeczny. W przypadku kryzysu ekonomicznego chodzi o obniżenie się stopy zysku i finansjeryzację, która miała temu zapobiec, zamiast tego wprowadziła gospodarkę w okres chaosu¹³. W przypadku kryzysu politycznego mamy do czynienia z problemem legitymizacji władzy i masowym uświadomieniem sobie fasadowości demokracji reprezentacyjnej. Nowe moce społeczne, domagające się prawdziwej demokracji, obnażając pozorność demokratyczności obecnego systemu, przyczyniają się do jego delegitymizacji. Kryzys społeczny przejawia się w rozpadzie relacji, rozpowszechnieniu niepewności, niewydolności instytucji publicznych związanych z reprodukcją życia społecznego, czy też z rozpadem narracji uzasadniającymi niektóre praktyki – np. edukacji.

Kryzys, z jednej strony, stanowi praktyki dyscyplinujące. Jest momentem, w którym można wprowadzać nowe formy zarządzania czy zaostrzać już istniejące. Z drugiej strony, kryzys jest momentem przebudzenia się, kiedy iluzje uczestnictwa, dobrobytu, czy nawet możliwości przetrwania ukazują swoją pustkę. Z perspektywy kryzysu całość zostaje zakwestionowana i to nie z pozycji zewnętrznych, ale immanentnych. Przykładowo, kryzys edukacji, prowadzący do prekaryzacji i zadłużenia, nie zaś do wyższych pozycji w społecznym podziale pracy, ujawnia niesprawiedliwość tkwiącą w edukacji dostosowanej do kapitału, jak również ideologiczność narracji merytokratycznej, która wcześniej naturalizowała się w świadomości społecznej. Podobnie z demokracją

¹⁰ Na ten temat pisałem między innymi w: O. Szwabowski, *Poza prywatne i publiczne w dyskusji o edukacji wyższej (i nie tylko)*, „Teraźniejszość – Człowiek – Edukacja” 2014, nr 66.

¹¹ Rozróżnienie na paradygmat modernistyczny i postmodernistyczny stosuje za: G. Dahlberg, P. Moss, A. Pence, *Poza dyskursem jakości w instytucjach wczesnej edukacji i opieki. Języki oceny*, przekł. K. Gawlicz, Wydaw. DSW, Wrocław 2013.

¹² Zob. A. Badiou, *Dekoracja jako emblemat*, [w:] *Co dalej z demokracją?*, przekł. M. Kowalska, Instytut Wydawniczy Książka i Prasa, Warszawa 2012.

¹³ Zob. Ch. Harman, *Kapitalizm zombi. Globalny kryzys i aktualność myśli Marksa*, przekł. H. Jankowska, Muza, Warszawa 2011; J. B. Foster, R. W. McChesney, *Kryzys bez końca. Jak kapitał monopolistyczno-finasowy wywołuje stagnację i wstrząsy od Stanów Zjednoczonych po Chiny*, przekł. G. Konat, Instytut Wydawniczy Książka i Prasa, Warszawa 2014.



przedstawicielską – jej kryzys wynika w znacznym stopniu z obnażenia jej „prawdy”, niż z tymczasowej dysfunkcjonalności. Potrójny kryzys ma więc podwójną naturę – zwiększa podporządkowanie i otwiera przestrzeń dla emancypacji. „Słaba utopia” rodzi się w pęknięciu, w szczelinach kruszącej się rzeczywistości kapitalistycznej.

Słaba utopia jako postmodernistyczna rewolucja

Zarówno retro-utopie¹⁴ „państwa opiekuńczego”, jak i „klasyczne” wizje rewolucji, mające na celu przejęcie aparatów państwowych w celu ustanowienia wysnionego porządku społecznego, nie łączy się ze snami wielości. Warto też zauważyć, że zanik zewnętrżności nie oznacza konieczności wykorzystania panujących instytucji. Strategia emancypacyjna przyjmuje inną formę – formę „słabej utopii”.

Tyson E. Lewis charakteryzując swoją koncepcję słabej utopii, przeciwstawia ją klasycznej utopii. Utopia zostaje scharakteryzowana jako myślenie, które tworzy plan doskonałego świata i z tej pozycji krytykuje to, co jest. Jest to wizja abstrakcyjna. Jej nieprzystawalność do świata jest radykalna. Chodzi tutaj o specyficzny rodzaj zerwania – cięcie przechodzi od góry, wyprowadzane jest nie z tego świata, gdyż w tym świecie nie istnieje nic, co prowadziłoby do wymarzonego ideału. Z kolei „słaba utopia” według Lewisa nie oznacza projektowania przyszłości, tworzenia planów, „zastępowania «jest» przez «być powinno»”¹⁵, ale zawieszeniem terażniejszości, wydobywaniem jej własnej nie-potencjalności.

„Słaba utopia” nie jest produkowana w przestrzeni wolnej od kapitalistycznych uwikłań, nie jest to również „filozoficzna przestrzeń”, ale lokuje się wewnątrz systemu – działając niczym rakowa komórka. Giorgio Agamben zauważa, że wyzwolenie życia nie jest możliwe poprzez powrót do jakiegoś „naturalnego” istnienia, odbyć się może jedynie w gęstych mrokach bio-władzy¹⁶. W tym sensie „słaba utopia” dokonuje przechwycenia kryzysu w celu jego przewyciężenia poprzez samodzielną działalność wielości. Nie wychodzi ona od projektu, od wizji idealnego porządku, ale stwarza przestrzeń dla publicznego, wspólnego marzenia, które jest jednocześnie przekształceniem stosunków społecznych. Kontr-tworzenie relacji, nie oznacza wchodzenia w bezpośredni konflikt, ale raczej opiera się na uniku, zerwaniu relacji z aparatami władzy i ich logiką. „Słaba utopia” jest nieustannie tworzącym się planem, pisany przez bojową zbiorowość, która szuka kolektywnych form realizacji snów. Inaczej mówiąc, „słaba utopia” jest postmodernistyczną rewolucją, czy też formą powstania¹⁷. Nie potrzebuje przejmować władzy, aby przy pomocy siły narzucić nową wolę rzeczywistości, ale stosuje siłę słabych – opuszczenie panującej rzeczywistości i podziemnej pracy tego, co inne.

¹⁴ Pojęcie *retro-utopia* stosuję w znaczeniu, które nadał mu Jerzy Kochan (zob. J. Kochan, *Czy utopia jest utopią?*, [w:] J. Kochan, *Socjalizm*, Scholar, Warszawa 2013).

¹⁵ T. E. Lewis, *On Study. Giorgio Agamben and Educational Potentiality*, Routledge, London, New York 2013, s. 107.

¹⁶ Zob. G. Agamben, *Homo sacer. Suwerenna władza i nagie życie*, przekł. M. Salwa, Prószyński i S-ka, Warszawa 2008, s. 256.

¹⁷ O różnicy między rewolucją a powstaniem zob. H. Bey, *Tymczasowa Strefa Autonomiczna*, przekł. J. Karłowski, Kraków 2001.



„Słaba utopia” zdaje się stanowić odpowiedź zarówno na realną subsumcję społeczeństwa pod kapitał, jak i potrójny kryzys. Nie domaga się ustanowienia demokracji, ale sama jest praktykowaniem demokracji. Nie domaga się i nie tworzy wizji idealnych relacji społecznych, ale wytwarza te relacje we własnym łonie. Nie proponuje ani reformy systemu kapitalistycznego, ani nowej wizji globalnej gospodarki, zamiast tego uruchamia inne sposoby produkcji życia społecznego. Paul Mattick w książce dotyczącej kryzysu, zastanawiając się nad nadchodzącą przyszłością, wskazuje, że z przyczyn strukturalnym próby uratowania kapitalizmu zarówno przez neoliberalów, jak i keynesistów nie mogą zakończyć się sukcesem. Dowodzi, że jedyną reformą mogącą odnowić siły produkcyjne kapitalizmu jest wojna, która stanowi jedną ze strategii przewycięzania kryzysu. Nie kończy swoich rozważań jednak takim pesymistycznym wnioskiem. Wskazuje on na oddolne wyłanianie się innego systemu ekonomicznego. Autorami jego nie jest państwo, nie są partie, ani związki zawodowe – aktorzy, którzy zostali stworzeni przez system kapitalistyczny i funkcjonują jedynie w jego ramach. Autorami są zwykli ludzie, wielość, która stara się przetrwać. Jak pisze:

Samo proste przejęcie i wykorzystanie mieszkań, żywności oraz innych dóbr poprzez złamanie zasad systemu gospodarczego opartego na wymianie dóbr za pieniądze zakłada radykalnie nowy sposób życia społecznego. [...] Wraz ze wzrostem bezrobocia, zatrudnieni i bezrobotni pracownicy niechybnie zorientują się, że fabryki, biura, gospodarstwa czy szkoły, analogicznie jak inne miejsca pracy, nadal będą istniały, nawet jeśli nie przynoszą zysku. Można je więc otworzyć, aby wytwarzać dobra i usługi, na które jest zapotrzebowanie. Nawet jeśli nie ma wystarczającej liczby miejsc pracy – takich jak płatne zatrudnienie, praca dla przedsiębiorstwa prywatnego bądź państwa – jest mnóstwo pracy do wykonania, jeśli ludzie wedle własnych potrzeb zorganizują produkcję i dystrybucję poza ograniczeniami gospodarki prywatnych przedsiębiorstw¹⁸.

Zgodnie z powyższym, poszukiwanie snów, które nie przeradzają się w koszmar, które są w stanie otworzyć przestrzeń dla emancypacyjnych praktyk, musi przejść z rozważań czysto teoretycznych na empiryczną analizę walk społecznych. Zrozumienie nowej formy rewolucji i nowego projektu utopistycznego nie jest możliwe, bez odwołania się do nowych ruchów społecznych. Ruchy te rodzą się w sercu kryzysu, dokonując oddolnego zerwania – uruchamiają one produkcję zewnątrz¹⁹. W pewnym sensie „słaba utopia” stanowi laboratorium, w którym eksperymentuje się z innymi sposobami egzystencji poprzez ich praktykowanie.

Nie ma tutaj miejsca na analizę licznych badań najnowszych ruchów społecznych, czy nawet wybranych przykładów²⁰. Warto wskazać jednak pewne cechy charakterystyczne,

¹⁸ P. Mattick, *Biznes się kręci. Kryzys gospodarczy i upadek kapitalizmu*, Trojka, Poznań 2014, s. 133–134.

¹⁹ O produkcji zewnątrz zob. M. De Angelis, *Grodzenia, dobra wspólne i 'zwnętrze'*, przekł. T. Leśniak, „Praktyka Teoretyczna” 2012, nr 6.

²⁰ Zob. np. R. J. F. Day, *Gramsci is Dead. Anarchist Currents in the Newest Social Movements*, Pluto Press, London 2001; *Horizontalism: Voices of Popular Power in Argentina*, red. M. Sitrin, AK Press, Edinburg, Okland, West Virginia 2006; S. Žižek, *Rok niebezpiecznych marzeń*, przekł. M. Kropiwnicki, B. Szelewa, Wydaw. Krytyki Politycznej, Warszawa 2014; M. Castells, *Sieci oburzenia i nadziei. Ruchy społeczne w erze internetu*, przekł. O. Siara, Wydaw. Naukowe PWN, Warszawa 2013; P. Mason, *Skąd ten bunt? Nowe światowe rewolucje*, przekł. M. Sutowski, Wydaw. Krytyki Politycznej, Warszawa 2013. Próbę charakterystyki OWS podjąłem w tekście: O. Szwabowski, *Ruch Occupy: inna demokracja, inna pedagogika*, [w:] *Edukacyjne i społeczne*



które przejawiają się w ich praktykach. Przede wszystkim najnowsze ruchy społeczne koncentrują się na obecności w przestrzeni publicznej. Stosowana przez nich strategia okupowania polega na przechwyceniu tego, co wspólne, i uruchomieniu innych użytków społecznych. Przykładowo skłotowanie nie polega jedynie na zajęciu czyjejs własności, ale przyczynia się do odtowarowienia domu i transformuje funkcję: budynki przestają być źródłem zysku²¹. Przechwytywanie przestrzeni jest również przechwyceniem relacji – bycie wspólne w przestrzeni umożliwia wytwarzanie się wspólnot, odrodzenie społeczeństwa. Poza tym nie dążą one do przejęcia władzy, nie wysuwają żądań, poza jednym: „wszyscy muszą odejść”. Tworząc autonomiczne przestrzenie, koncentrują się na oddolnej zmianie społecznej. Jérôme E. Roos i Leonidas Oikonomakis w aspekcie filozoficznym wyróżniają pięć głównych idei charakteryzujących ruch radykalnie demokratyczny. Pierwszą cechą jest autonomia wobec państwa, co wiąże się z odrzuceniem reprezentacji (państwa, partii, biurokratycznych związków zawodowych) na rzecz horyzontalnych złożań i demokracji bezpośredniej. Trzecim wyróżnikiem jest stosowanie polityki akcji bezpośredniej, opartej na zaangażowaniu uczestników i ich odpowiedzialności; czwartym zaś, wspomniana już strategia okupacji i tworzenie „tymczasowych sfer autonomicznych”. Ostatnia cecha polega na strategii „tworzenia nowego świata w skorupie starego”²².

W kontekście edukacji najnowsze ruchy społeczne ustanawiają inne relacje uczenia się. Przykładowo, Lewis stwierdza, że ruch Occupy stanowi wspólnotę studiujących, a edukacyjny wymiar jest najistotniejszym elementem zgromadzeń bojowej wielości²³. Również Mike Neary i Sarah Amsler wskazują na pedagogiczny wymiar wspomnianego przejawu „słabej utopii”. Dowodzą, że stanowi on uruchomienie innych maszyn, innej formy czasu i innych relacji²⁴. Edukacja przestaje stanowić element kapitalistycznej maszyny, przeobrażającej ludzi w kapitał ludzki, z hierarchiczną organizacją i rytmem fabrycznym, a staje się płaską siecią wzajemnego poznawania i zmieniania świata, realnego praktykowania demokracji i swobodnej produkcji wiedzy i życia.

Warto zauważyć, że praktyki „słabej utopii”, mimo że nie są skierowane na bezpośrednią walkę z władzą, spotykają się z brutalną odpowiedzią aparatów represji. Wspomniany Mattick stwierdza:

Nawet jeśli celem jest po prostu przetrwanie, a nie radykalna transformacja społeczna, rządy wysyłają policję i siły zbrojne, by przeciwdziałać rozwojowi oddolnych organizacji samopomocowych. W totalitarnych, ale też w demokratycznych państwach utworzenie ludowego zwierzchnictwa stanowi natychmiastowe zagrożenie dla istniejących sił, jakkolwiek skromne nie byłyby ambicje zaangażowanych w nie osób²⁵.

konteksty demokracji, red. A. Olczak, P. Prüfer, D. Skrocka, Gorzów Wielkopolski 2015.

²¹ Zob. L. Dokuzović, E. Freudmann, *Squatting the Crisis. On the Current Protest in Education and Perspectives on Radical Change*, „EduFactory Web Journal”, zero issue, 2010.

²² J. E. Roos, L. Oikonomakis, *We Are Everywhere! The Autonomous Roots of the Real Democracy Movement*, tekst wygłoszony na 7. edycji ECPR General Conference: „Comparative Perspectives on the New Politics of Dissent” Democracy of the Squares: Visions and Practices of Democracy from Egypt to the US, Sciences Po Bordeaux, 4–7 wrzesień 2013, s. 3–5 (cytowanie za zgodą autorów).

²³ T. E. Lewis, *On Study*, dz. cyt., s. 151–152. O różnicy między studiowaniem a uczeniem się w koncepcji Lewisa pisałem w tekście: O. Szwabowski, *Agambenowska szczelina edukacyjna*, „Pedagogika Szkoły Wyższej” 2015, nr 1.

²⁴ Zob. M. Neary, S. Amsler, *Occupy: A New Pedagogy of Space and Time?*, „Journal for Critical Education Policy Studies” 2012, 10(2).

²⁵ P. Mattick, *Biznes się kręci*, dz. cyt., s. 134–135.



Doświadczenia na przykład ruchu Occupy potwierdzają słowa Matticka. Michael A. Gould-Wartofsky w swoich badaniach wspomnianego wydarzenia wskazuje na istotną rolę policyjnej przemocy w demobilizacji społecznej i zaniku aktywności²⁶. To nie tylko liczne aresztowania, które łącznie dotyczyły ponad 7000 osób, to nie tylko psychologiczna presja związana z militaryzacją przestrzeni publicznej, ale to przede wszystkim bezpośrednia fizyczna przemoc funkcjonariuszy nielicząca się z żadnymi prawami, traktująca obywateli jak terrorystów²⁷. Brutalna zaciekłość, z jaką zwalczana jest autonomiczna aktywność wielości może świadczyć, jak niebezpieczne dla panujących sił są strategie „słabej utopii”.

Wytaczając drogę idąc

„Słaba utopia” jako kolektywne marzenie w publicznej przestrzeni stanowi próbę odnowienia myślenia utopijnego (i związanych z tym praktyk), które nie reprodukuje struktur, zamieniających sen w koszmar. „Słaba utopia” jest czasem mesjańskim, czasem po rewolucji, która nadchodzi. To znaczy, jest jednocześnie zrealizowaniem innego społeczeństwa i jego tworzeniem. Poza tym, „słaba utopia” niechętna wobec abstrakcyjnych rozważań i planów tworzonych w oderwaniu od realnego ruchu społecznego, zakorzeniona jest w lokalności, co jednak nie przeszkadza jej być krytyką całości. Kiedy pojawia się „słaba utopia”, stawia ona wyzwanie panującym strukturom w ich globalnym wymiarze. Stanowi ona postmodernistyczną rewolucję, jak również realnie demokratyczną szkołę i uniwersytet. Edukacja na powrót zostaje zjednoczona z życiem, a demokratyczne, zbuntowane wielości stają się spadkobiercami „klasycznej filozofii niemieckiej”. To tutaj studiowanie staje się na powrót możliwe, wolne od czasu i rygoru maszyn produkcyjnych, rynkowych uwikłań i biurokratycznie ustanawianych celów.

Zdaje sobie sprawę, że prezentuję „słabą utopię” w dość afirmatywny, jeśli nie naiwnie entuzjastyczny sposób. Moim celem nie była jednak krytyczna analiza tej koncepcji. Tak naprawdę, żeby rozpoznać problemy związane ze „słabą utopią”, należy dokonać empirycznych badań najnowszych ruchów społecznych. Mój cel był znacznie skromniejszy: zaprezentować „słabą utopię” jako alternatywę dla (bez)sensowności kapitalizmu 24/7, jak i dla kosmaru utopii nowoczesnej. Chciałem wskazać na inny sposób myślenia i tworzenia tego, co nie-istnieje. Niemniej, jedna kwestia wymaga wyjaśnienia. Niektórzy wysuwają zarzut, że najnowsze ruchy społeczne nic nie zmieniają, że Occupy może i istniało, ale w gruncie rzeczy nic po nim się nie ostało. Zarzut ten jest jednak nie do utrzymania. Po pierwsze, zakłada on, że zmiany społeczne dokonują się jedynie raptownie. Nie dostrzega on, że niektóre przekształcenia to mozolna praca, pochłaniająca niekiedy życia kilku pokoleń (równouprawnienie kobiet, prawa pracownicze, walka z rasową dyskryminacją). Po drugie, nie dostrzega zmian, jakie zachodzą na poziomie życia codziennego, relacji międzyludzkich. Zmian, które nie przyjmują postaci ustawy, ale które mają istotny wpływ na jakość naszego codziennego życia. Wszystkie przejawy „słabej utopii” przewyżniają kapitalistyczną

²⁶ Zob. M. A. Gould-Wartofsky, *The Occupiers: The Making of the 99 Percent Movement*, Oxford University Press, New York 2015, s. 223.

²⁷ Zob. tamże, s. 197.



izolację, stanowią spotkanie, gdzie rozwijają się relacje, których nie można opisać językiem zysków i strat, językiem kapitału. Ludzie znowu zaczynają rozmawiać ze sobą o wspólnych sprawach. Czytając i pisząc świat tworzą nowe słowniki, nowe związki i nowe światy. Każdy przejaw „słabej utopii” jest praktyką realnej, bezpośredniej demokracji. Jest świadectwem mocy wielości, siły współpracy i pomocy wzajemnej. Jest drogą, którą wytacza się idąc – wspólnie.

Bibliografia:

- Agamben G., *Homo sacer. Suwerenna władza i nagie życie*, przekł. M. Salwa, Prószyński i S-ka, Warszawa 2008.
- Badiou A., *Dekoracja jako emblemat*, [w:] *Co dalej z demokracją?*, przekł. M. Kowalska, Instytut Wydawniczy Książka i Prasa, Warszawa 2012.
- Bakunin M., *Bóg i państwo*, Trojka, Poznań 2012.
- Bauman Z., *Nowoczesność i Zagłada*, przekł. T. Kunz, Wydaw. Literackie, Kraków 2009.
- Bauman Z., *Życie na przemiał*, przekł. T. Kunz, Wydaw. Literackie, Kraków 2004.
- Bey H., *Tymczasowa Strefa Autonomiczna*, przekł. J. Karłowski, Kraków 2001.
- Castells M., *Sieci oburzenia i nadziei. Ruchy społeczne w erze internetu*, przekł. O. Siara, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 2013.
- Chollet M., *Tyrania rzeczywistości*, przekł. A. Dwulit, Książka i Prasa, Warszawa 2013.
- Crary J., *24/7. Późny kapitalizm i koniec snu*, przekł. D. Żukowski, Krakter, Kraków 2015.
- Dahlberg G., Moss P., Pence A., *Poza dyskursem jakości w instytucjach wczesnej edukacji i opieki. Języki oceny*, przekł. K. Gawlicz, Wydaw. DSW, Wrocław 2013.
- Day R. J. F., *Gramsci is Dead. Anarchist Currents in the Newest Social Movements*, Pluto Press, London 2001.
- De Angelis M., *Grodzenia, dobra wspólne i 'zewnętrze'*, przekł. T. Leśniak, „Praktyka Teoretyczna” 2012, nr 6.
- Dokuzović L., Freudmann E., *Squatting the Crisis. On the Current Protest in Education and Perspectives on Radical Change*, „EduFactory Web Journal”, zero issue, 2010.
- Foster J. B., McChesney R. W., *Kryzys bez końca. Jak kapitał monopolistyczno-finasowy wywołuje stagnację i wstrząsy od Stanów Zjednoczonych po Chiny*, przekł. G. Konat, Instytut Wydawniczy Książka i Prasa, Warszawa 2014.
- Foucault M., *Bezpieczeństwo, terytorium, populacja*, przekł. M. Herer, PWN, Warszawa 2010.
- Gould-Wartofsky M. A., *The Occupiers: The Making of the 99 Percent Movement*, Oxford University Press, New York 2015.
- Hardt M., Negri A., *Imperium*, przekł. S. Ślusarski, A. Kołbaniuk, W.A.B., Warszawa 2005.
- Harman Ch., *Kapitalizm zombi. Globalny kryzys i aktualność myśli Marksa*, przekł. H. Jankowska, Muza, Warszawa 2011.
- Hochschild A. R., *Zarządzanie emocjami. Komercjalizacja ludzkich uczuć*, przekł. J. Konieczny, PWN, Warszawa 2009.
- Horizontalism: Voices of Popular Power in Argentina*, red. M. Sitrin, AK Press, Edinburgn, Okland, West Virginia 2006.
- Kochan J., *Czy utopia jest utopią?*, [w:] J. Kochan, *Socjalizm*, Scholar, Warszawa 2013.
- Kropotkin P. A., *Czy powinniśmy zająć się rozpatrzeniem ideału przyszłego ustroju?*, przekł. B. Wścieklica, [w:] *Filozofia społeczna narodnictwa rosyjskiego. Wybór pism*, t. 2, red. A. Walicki, Książka i Wiedza, Warszawa 1965.
- Kropotkin P., *Państwo i jego rola historyczna*, [w:] P. Kropotkin, *Pomoc wzajemna jako czynnik rozwoju*, Trojka, Poznań 2006.
- Lewis T. E., *On Study. Giorgio Agamben and Educational Potentiality*, Routledge, London, New York 2013.



- Lordon F., *Kapitalizm, niewola i pragnienie. Marks i Spinoza*, przekł. M. Kowalska, M. Kozłowski, Książka i Prasa, Warszawa 2012.
- Mason P., *Skąd ten bunt? Nowe światowe rewolucje*, przekł. M. Sutowski, Wydaw. Krytyki Politycznej, Warszawa 2013.
- Mattick P., *Biznes się kręci. Kryzys gospodarczy i upadek kapitalizmu*, Trojka, Poznań 2014.
- Neary M., Amsler S., *Occupy: A New Pedagogy of Space and Time?*, „Journal for Critical Education Policy Studies” 2012, 10(2).
- Podkomendant Marcos, *Stary Antoni*, [w:] *Inny Meksyk. Opowieści zapatystów*, red. B. Pradzyńska, Poznań 2014.
- Roos J. E., Oikonomakis L., *We Are Everywhere! The Autonomous Roots of the Real Democracy Movement*, tekst wygłoszony na 7. edycji ECPR General Conference: „Comparative Perspectives on the New Politics of Dissent” Democracy of the Squares: Visions and Practices of Democracy from Egypt to the US, Sciences Po Bordeaux, 4-7 wrzesień 2013.
- Szwabowski O., *Agambenowska szczelina edukacyjna*, „Pedagogika Szkoły Wyższej” 2015, nr 1.
- Szwabowski O., *Poza prywatne i publiczne w dyskusji o edukacji wyższej (i nie tylko)*, „Teraźniejszość – Człowiek – Edukacja” 2014, nr 66.
- Szwabowski O., *Ruch Occupy: inna demokracja, inna pedagogika*, [w:] *Edukacyjne i społeczne konteksty demokracji*, red. A. Olczak, P. Prüfer, D. Skrocka, Gorzów Wielkopolski 2015.
- Žižek S., *Rok niebezpiecznych marzeń*, przekł. M. Kropiwnicki, B. Szelewa, Wydaw. Krytyki Politycznej, Warszawa 2014.

Toward the "Weak" Utopia

Abstract: The article presents the concept of a weak utopia. I am trying to demonstrate that it is a concept that responds both to the contemporary crisis, as well as experience implementing modern utopia.

Keywords: weak utopia, radical democracy, capitalism, postmodernism, multitude

